

Likwidacja zatargu polsko-litewskiego.

Przyciśnięty do muru Woldemarasa oświadczył, że „stan wojenny między Litwą a Polską nie istnieje”.

Jest to minimum tego, czego się spodziewano. Są to na razie jeszcze... słowa... słowa... przyszłość niedaleka dopiero wykaże, jakie będą słów tych konsekwencje.

Przedewszystkiem dla samego Woldemarasa. Już przed paru dniami, z racji wyjazdu Woldemarasa, pisaliśmy, że łatwiej mu będzie zejść do Genewy niż z powrotem wrócić do Kowna. Zbyt wielkie poczynił rodakom swoim obietnice, zbyt rozognił namłotności, zastrzył apetyty... w końcu musi się to zawsze zemścić. Jakże stanie teraz przed swym narodem nie tylko z pustymi rękami, ale z wyznaniem, iż właściwie cała dotychczasowa polityka nienawiści w stosunku do Polski była błędna, utrzymywanie fikcji wojennej, które doprowadziło Litwę do ruiny gospodarczej, żadnej korzyści nie przyniosło.

Wprawdzie pomiędzy politykami litewskimi wszelkich partii i odcieni, niema zapewne tak naiwnego, który się spodziewał, że Woldemaras przywiezie Litwie w prezencie Wilno, niema też takiego, któryby nie odczuwał stanu wojennego z Polską jako klęski i nie życzył jego zakończenia — dużo natomiast jest między nimi przeciwników Woldemarasa, i ci nie omisszają skorzystać ze sposobności by za sprawę genewską ukuc przeciwko zleniawidzonemu dyktatorowi broń.

Zresztą możemy p. Woldemarasa spokojnie pozostawić jego losowi, który nas bardzo mało interesuje, tem bardziej, iż przypuszczając, że jakikolwiek inny rząd powstał w Kownie, przyjmie on deklarację Woldemarasa, uczynioną w Genewie, jako fakt dokonany.

Bardziej natomiast interesuje nas pytanie, jakie realne skutki pociągnie za sobą fakt zniesienia stanu wojennego między Litwą a Polską?

Jeżeli sprawa miałaby się zakończyć na głosownym oświadczeniu ze strony Woldemarasa, to trzeba by przypisać, że gra nie warta była świecy. Napadu ze strony Litwy nie obawialiśmy się i nie obawiamy, najpewniejszą zaś gwarancją pod tym względem jest nie taka lub inna deklaracja p. Woldemarasa, ale nasza armia, która ręczy nam za bezpieczeństwo granic.

Z oświadczenia p. Woldemarasa, że „stan wojenny między Polską a Litwą nie istnieje”, nie wynika również, czy tem samem Litwa zrzeka się swych bezpodstawnych pretensyj do Wilna?

Zresztą i ta sprawa ma dla nas znaczenie podrzędne. Los Wilna został dawno przesądzony, rada ambasadorów zatwierdziła nasze granice — to nam w zupełności wystarcza.

O co innego chodzi nam w danym wypadku: jak już niejednokrotnie zaznaczaliśmy Europa nie jest tylko konglomeratem odrębnych organizmów państwowych, lecz stanowi jak gdyby żywy łańcuch państw i narodów, połączonych między sobą wielorakimi węzłami politycznymi, kulturalnymi i przedewszystkiem gospodarczymi. Wyjęcie z tego łańcucha najdrobniejszego nawet ognia rozrywa jego ciągłość. Takim właśnie ogniem była dotąd Litwa.

Nie zależy nam na teoretycznym zakończeniu stanu wojennego, lecz na faktycznym nawiązaniu normalnych stosunków i komunikacji, a to nie tylko z Litwą ale i z sąsiednimi państwami, od których nas Litwa oddziela, i z którymi dziś zmuszeni jesteśmy komunikować się drogą okólną.

Pierwszym warunkiem do przywrócenia normalnych stosunków sąsiedzkich jest ustanowienie ze stron obu przedstawicielstwa dyplomatycznego, to też wielkie zdziwienie budzić musi wiadomość, podana przez naszą urzędową agencję telegraficzną, że p. premier Piłsudski w pertraktacjach genewskich z Woldemaraszem „nie kładzie nacisku na kwestję bezpośredniego podjęcia stosunków dyplomatycznych”.

A przecie o to przedewszystkiem powinno nam chodzić — bez tego wszelkie deklaracje i oświadczenia będą miały jedynie charakter mniej lub więcej błyskotliwego efektu zewnętrznego.

J. O.

P. S. Późno w nocy, po napisaniu powyższego artykułu, otrzymałmisi telefonogram z Genewy.

Fakt zniesienia stanu wojennego każdy powita z radością.

Oświadczenie, że Polska uznaje niepodległość Litwy i nienaruszalność jej granic jest całkiem naturalne, żałować jednak trzeba, że jest jednostronne, wypadło by bowiem aby i Litwa ze swej strony uznała nienaruszalność granic polskich — włącznie z Wilnem.

Punkt o przystąpieniu do rokowań, celem podjęcia stosunków, brzmi może nieco ogólnikowo; żałować trzeba, że Rada Ligi nie wdrożyła tych rokowań, nie oznaczyła warunków, miejsca i terminu, wobec bowiem niejednokrotnie przez Litwę wykazanej złej woli obawiać się można, iż sprawa ta będzie w nieskończoność przewlekana.

Tajemnicze oddziały powstańcze litewsko-litewskie.

(Sensacyjne rewelacje prasy litewskiej).

Prasa ryzyka donosi, że w Lotwie rozpoczął się jakoby werbunek lotyszów do oddziałów powstańczych. Ochotnicy grupami przedostają się jakoby do Wilna do dyspozycji Plechawicza.

„Siedzielnia” pisze: Sprawą werbowania zamachowców zajmuje się widocznie tajny sztab litewski mający siedzibę w Rydze.

Do sztabu należą opozycjonści litewscy członkowie niedawnego kongresu emigrantów litewskich w Rydze. Na zapytanie współpracownika tego pisma w kołach emigracji litewskiej potwierdzono, że we wtorek 6 b. m. istotnie wyjechało z Rygi w kierunku Wilna 49 osób. Ponieważ grupa pierwsza zatrzymana została na granicy uczestnicy drugiej grupy dojechali tylko do Dynaburga a stamtąd pieszo małymi grupkami przekroczyli granicę Polską.

Zapytany w tej sprawie litewski minister spraw wewnętrznych Skujenok oświadczył: Ponieważ stwierdzone zostało, że emigranci litewscy poczęli nadużywać gościnności w Lotwie 5—6 litwinów emigrantów politycznych zostało aresztowanych w Rydze.

Minister Skujenok nie zaprzecza równocześnie faktowi, że do Polski istotnie wysłany został oddział ochotniczy.

Na zapytanie co do siły oddziału minister odmówił odpowiedzi.

Cała ta sprawa wygląda tajemniczo. Sądźmy, że władze nasze zechcą udzielić informacji w tej sprawie.

Sprawa Westerplatte i fortyfikacji w Gdańsku.

PARYŻ, 10.XII. (Pat.) „Le Journal” nawiązując do sprawy magazynów amunicyjnych na Westerplatte, stanowiących przedmiot obecnego nieporozumienia między Polską a Gdańskiem pisze, że Polska ma prawo i obowiązek zabezpieczyć Gdańsk przed napadami z zewnątrz. Na wypadek ataku na tę miejscowość i jej okolice Polacy będą musieli posłużyć się tamtejszymi umocnieniami, aby przeszkodzić na-

pastnikom w wyładowaniu i opasowaniu Neufahrwasser, po którym upadek Gdańska byłby tylko kwestją godzin. Dziennik rończy stwierdzeniem, że koniecznym jest wyjście ze stanu niepewności w stosunku do fortyfikacji na Neufahrwasser i Weichselmünde, niepewności, którą Liga Narodów utrzymała na swem ostatnim Zgromadzeniu, poraz 16 odkładając decyzję w tej sprawie do następnej sesji.

Wysiedlenie byłych obywateli ziemskich z Ukrainy

MOSKWA, 10.XII. (Pat.) Rząd ukraiński obrabował wczoraj nad rezultatami akcji wysiedlenia byłych obywateli ziemskich. Według danych urzędowych 83 proc. skon-

fiskowanej ziemi oddano do dyspozycji towarzystwom ziemskim w celu rozniania jej meliornym i bezrolnym.

Czang-Kai-Szek naczelnym dowódcą armji nacjonalistycznej.

LONDYN, 10.XII. (Pat.) Agencja Reutersa donosi z Szanghaju, iż w następstwie szeregu konferencji z przywódcami Kuomintangu, Czang Kai-Szek zgodził się

objąć stanowisko naczelnego dowódcy armji nacjonalistycznej, porzucone przez niego przed kilku miesiącami.

Dookoła sprawy polsko-litewskiej.

Narady dyplomatów.

GENEWA, 10.XII. (Pat.) Podczas wydanego przez Brianda śniadania, w którym wzięli udział Chamberlain, Scialoja, Stresemann i Marszałek Piłsudski omawiano w dalszym ciągu sprawę konfliktu polsko-litewskiego. Następnie Marszałek Piłsudski odbył godzinną rozmowę ze Stresemannem. W czasie rozmowy tej poruszono szereg niezafatwionych dotychczas kwestyj z zakresu stosunków polsko-niemieckich oraz zagadnienie konfliktu polsko-litewskiego. W ciągu dnia odwiedził sprawozdawcę w kwestji konfliktu polsko-litewskiego Beelaertsa van Blocklanda Woldemarasa, następnie minister Zaleski w celu zapoznania się z treścią wniosków i wyjaśnień, jakie ma on przedstawić Radzie Ligi.

GENEWA, 10.XII. (Pat.) W ciągu popołudnia odbywały się rozmowy referenta spraw litewskich p. Beelaertsa van Blocklanda z różnymi mężami stanu. Minister

Zaleski odbył dłuższą konferencję z Briandem.

BERLIN, 10.XII. (Pat.) Biuro Wolffa donosi z Genewy, że holenderski minister spraw zagranicznych Beelaerts van Blockland w ciągu całego dzisiejszego popołudnia prowadził pertraktacje z Polską i Litwą. O godz. 6-ej p. Beelaerts przybył do Sekretarjatu Ligi Narodów, aby próbować uzgodnienia uwag, jakie ze strony Polski i Litwy zostały mu przesłane, w związku z projektem sprawozdania. O godz. 7 min. 15 zjawił się w Sekretarjacie p. Woldemarasa, aby zapoznać się z ostatnio poczynionymi zmianami w sprawozdaniu. Jeżeli premier litewski zgodzi się na poczynienie zmian, to jest rzeczą możliwą, że jeszcze w ciągu dzisiejszego wieczora Rada odbędzie posiedzenie poufne, które zmienioneby zostało następnie na posiedzenie publiczne.

Poufne posiedzenie Rady Ligi Narodów.

GENEWA, 10.XII. (Pat.) Rada Ligi Narodów zebrała się dziś przed południem na ściśle poufne posiedzenie w celu omówienia sprawy konfliktu polsko-litewskiego. W posiedzeniu tem uczestniczyli Marszałek Piłsudski i Woldemaras. Chodzi o przeprowadzenie decydujących narad, które, jak się spodziewają doprowadzą do rozstrzygnięcia sprawy lub — co najmniej — do przygotowania tego rozstrzygnięcia.

GENEWA, 10.XII. (Pat.) (Szwajcarska agencja telegraficzna) Briand oraz sir Austen Chamberlain przedstawił na poufnym posiedzeniu Rady Ligi Narodów swoje zapatrywania dotyczące punktów widzenia reprezentowanych w

sprawie konfliktu polsko-litewskiego przez Woldemarasa i Marszałka Piłsudskiego. Istniała całkowita zgodność poglądów co do tego, że o dalszym trwaniu formalnego stanu wojny między obu państwami nie mogłoby być mowy. Woldemaras domagał się energicznej gwarancji w sprawie niezależności oraz terytorjalnej nienaruszalności Litwy. Marszałek Piłsudski oświadczył gotowość uznania drogą łożenia uroczystej deklaracji niezależności sąsiadującego z Polską państwa.

Istnieje nadzieja, że jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego nastąpi uroczyste porozumienie w omawianej sprawie.

Do czego dąży Piłsudski.

BERLIN, 10.XII. (Pat.) Sprawozdawca biura wydawców dzienników niemieckich stwierdza w depeszy z Genewy, że Piłsudski, który nie bierze udziału w rokowniach o szczegóły, lecz pozostawia je ministrowi spraw za-

granicznych (Zaleskiemu, wywiera nacisk w kierunku całkowitego wyjaśnienia stosunku polsko-litewskiego, przyczem jednak nie kładzie specjalnego nacisku na kwestję bezpośredniego podjęcia stosunków dyplomatycznych.

Upór Woldemarasa.

BERLIN, 10.XII. (Pat.) „Vossische Ztg” donosi, że Woldemaras w dalszym ciągu czyni trudności w sprawie polsko-litewskiej. Miał on wczoraj wieczorem zakomunikować sprawozdawcy Rady Helendrowi Beelaertsovi, że nie zgadza się na zamierzone przez Radę rozszerzenie porządku dziennego. Woldemaras odrzuca w ten sposób projektowane przez Radę uregulowanie całokształtu konfliktu, domagając się załatwie-

nia jedynie wniesionych przez niego skarg. Poza tem Woldemaras ma się nie zgodzić na projektowane przez Beelaertsa instrukcje dla komisji, która ma skontrolować stosunki na pograniczu.

BERLIN, 10.XII. (Pat.) „Vorwaerts” donosi z Genewy, że Woldemaras w dalszym ciągu stwarza coraz nowe trudności. Utrzymanie stanu wojny między Litwą a Polską jest dla niego,

zdanem „Vorwaertsu”, ostatnim atutem, którego nie chce on wypuścić z ręki. Dziennik twierdzi, że w kołach Ligi krąży pogłoski, jakoby Woldemaras za swoje

ewentualne ustępstwo miał żądać przyznania Litwie pożyczki angielskiej. „Vorwaerts” podaje tę wiadomość pod tytułem: „Pieniądze albo wojna”.

Stan wojny między Litwą a Polską nie istnieje.

GENEWA, 10.XII. (Pat.) Dziś przed południem po mozolnych pertraktacjach na wyraźne postawione mu zapytanie Woldemaras oświadczył, że stan wojny pomię-

ędzy Litwą a Polską nie istnieje. W dalszym ciągu odbywają się pertraktacje co do ustalenia ostatecznej formuły likwidacji sprawy litewskiej.

Premjer Piłsudski opuszcza Genewę.

GENEWA, 10.XII. (Pat.) Niezależnie od wyniku pertraktacji o formułę w sprawie litewskiej

Marszałek Piłsudski wyjeżdża z Genewy dzisiaj o godz. 1-ej min. 10 w nocy.

Zakończenie sesji w poniedziałek.

PARYŻ, 10.XII. (Pat.) Agencja Havasa donosi, że sesja Rady

Ligi Narodów zakończy się w poniedziałek.

W Kownie modlą się o zwrot Wilna.

W piątek dnia 9 b. m. w katedrze Kowieńskiej z powodu wejścia pod obrady Ligi Narodów sprawy polsko-litewskiej odbyło się uroczyste nabożeństwo zakończone modlitwą o zwrot Wilna. Nabożeństwo odprawił członek kapituły Olechno, ponieważ arcybiskup Skwarecki jest chory.

Na nabożeństwie obecni byli: Prezydent republiki Smetona, arcybiskup Skwarecki, gabinet ministrów z zastępcą premiera pułk. Doukontasem, burmistrz miasta Wilejszys, oficerowie ministerstwa obrony głównego sztabu, szkoły miejscowe i urzędnicy.

Badanie sytuacji na pograniczu.

KOWNO, 10.XII. (Pat.) Litewska agencja telegraficzna donosi: Posel niemiecki w Kownie Morath oraz attache wojskowy pułk. Archer i sekretarz poselstwa wło-

skiego Marini, udali się dzisiaj w towarzystwie oficerów litewskich na linię demarkacyjną, aby zbadać sytuację pogranicza na miejscu.

Alarmy sowieckie.

MOSKWA, 10.XII. (Pat.) Od szeregu dni prasa moskiewska nie zamieszcza artykułów w sprawie konfliktu polsko-litewskiego, natomiast tytuły jakimi opatrzone depesze ryskie, kowieńskie i berlińskie w powyższej kwestji przybierają charakter coraz gwałtowniejszy. Szczególnie częste są tytuły takie, jak „Przygotowania

do pochodu polskiego na Kowno trwają”, albo „Mobilizacja litewskich emigrantów na Lotwie za polskie pieniądze”, albo: „Polscy agenci formują oddziały partyzanckie”. Szczególnie atakowany jest dr. Pleczkałtis, któremu dzienniki zarzucają między innymi, że ostatnio przeniósł swą akcję wARBUNKOWĄ do Królewca.

Decydujące posiedzenie Rady Ligi Narodów. STAN WOJENNY MIĘDZY POLSKĄ A LITWĄ ZNIESIONY.

(Telefonem od własnego korespondenta).

GENEWA, 10.XII. O godz. 9 min. 30 wiecz rozpoczęło się posiedzenie Rady Ligi Narodów. Przedtem już osiągnięto zostało całkowite porozumienie. Po referowaniu sprawy postawiony został wniosek: o zniesieniu stanu wojennego.

Polska uznaje niepodległość i nienaruszalność terytorjum Republiki Litewskiej.

Rządy Polski i Litwy przystąpią do rokowań celem podjęcia stosunków.

Rezolucję uchwalono jednogłośnie. Min. Zaleski oraz Woldemaras przyjęli ją, wobec czego min Zaleski uściłnął dłoń Woldemarasa.

Urlop pułk. Matuszewskiego.

(Telefonem od własnego korespondenta)

WARSZAWA. Pułk. Ignacy Matuszewski, dyrektor departamentu administracyjnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, wyjechał na 1 miesięczny urlop.

Akt Unji lubelskiej w Kownie.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Jak się dowiadujemy, rząd ZSSR przesłał akt oryginalny Unji lubelskiej z r. 1569 do Kowna, gdzie został on umieszczony w muzeum miejskim.

Katastrofa kolejowa.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. O 8 wiecz. kurjer idący z Warszawy najechał pod Żyrardowem na autobus. Dwie osoby zabite, 13 ciężko rannych, 3 lekko.

K O M E T A.

KRAKÓW, 10.XII. (Pat.) Na południowej półkuli nieba ukazała się jasna kometa o głowie drugiej wielkości gwiazdowej. Długość warkocza komety wynosi 3 stopnie. Kometa porusza się ku słońcu w kierunku ku północnej półkuli nieba. Od nazwy

swolich odkrywców jednego w Australji, a drugiego w La Plata kometa otrzymała nazwę Skjellerup Maristany. Istnieje jednak przypuszczenie, że jest ona identyczną z kometa de Vico, która świeciła 1846 roku.

OTRZEŻWIENIE W LIWIE.

Znamienny głos socjalistów litewskich.

„Socjaldemokraty”, organ socjalistów litewskich, nawiązując do debatów genewskich, pisze:

„... Dając obiektywną ocenę sytuacji, wypadła powiedzieć bez ogródek, że sytuacja Litwy w kwestji wileńskiej nie była nigdy tak trudną, jak w chwili obecnej. Wypadło nam nieraz mówić, że stanowisko naszych narodowo-burżuazyjnych partji w kwestji wileńskiej było od samego początku i w samem założeniu błędne i nieodpowiednie faktycznie. Nasze grupy burżuazyjne nie umiały inaczej mówić o Wileńszczyźnie, jako o niezaprzeczonej własności Litwy, jako o rzeczy skradzionej, której zwrotu się stanowczo żąda bez względu na to, czy rzecz ta zechce do Litwy należeć. A przecież obiektem tego sporu jest żywy organizm, jest kraj, który ma prawo mieć własne życzenia, dążności, ma prawo sam wypowiedzieć się co do swej przyszłości politycznej. Na tem polegał właśnie istotny

błąd naszych tak zw. grup patriotycznych”.

... Tymczasem wyłącznie prawne uzasadnienie pretensji wyksztaliło w dyplomacji litewskiej jedynie upór. Wszystkie dotychczasowe rządy litewskie żądały wydania Litwie całej Wileńszczyzny na łaskę i niełaskę. Z tym samym uporem dyplomacy Wilna żądali i wtedy, kiedy szereg sympatyków Litwy w stosunkach międzynarodowych malają z każdym rokiem. Żądali bez żadnych ustępstw, żądali, nie próbując nawet szukać dróg bardziej realnych, któreby umożliwiły chociażby w przyszłości zbliżenie Wileńszczyzny do Litwy i polityczne z nią współzycie.

I oto dzisiaj kwestja wileńska znalazła się w takim położeniu, kiedy się nie tylko nie widzi jej możliwości do przyjęcia rozwiązania, lecz staje się ona źródłem niepokoju o przyszłość całego kraju.

Oświadczenie b. posła Sochackiego.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Były poseł na sejm z frakcji komunistycznej Sochacki, który wyjechał na uroczystości zjazdowe do Mińska i Moskwy, wraz z szeregiem osób, należących do Polskiej Partji Komunistycznej, rozpoczął urządzać odczyty we wszystkich prawie miastach. Dotychczas objechał Sochacki prawie całą Białoruś, był w Kijowie, Charkowie, Żytomierzu, w polskiej republice sowieckiej t. zw. „Marchlewskczyźnie” i ostatnio oświadczył zupełnie wyraźnie, że do Polski nie wraca, lecz będzie pracował w Rosji, gdzie podczas pracy będzie nienukionna rywalizacja o wpływy z Dabalem.

Audjencje u min. Knolla.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W dniu wczorajszym zastępujący ministra Zaleskiego min. Knoll przyjął posłów włoskiego Maloniego, angielskiego Max-Millera, oraz ambasadora francuskiego Laroche'a. Tematem obrad była sprawa litewska oraz wyjazd na pogranicze polsko-litewskie attaches wojskowych.

Instytut konjunktur gospodarczych.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W związku z utworzeniem Instytutu konjunktur gospodarczych powstały 2 projekty, by 1) Instytut działał w związku z Głównym Urzędem Statystycznym, oraz 2) by uzależniony był od Biura badania cen przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu. Decyzja w tej sprawie zapadnie prawdopodobnie na poniedziałkowym posiedzeniu Rady Ministrów.

Nagroda literacka miasta Poznania.

Austrii, jako państwa i jej demoralizującego wpływu na duszę polską.

„Trup austriacki, który, choć porwany, jeszcze się całkiem nie rozłożył, dotychczas zaraża nasze życie polityczne jadem cynizmu, dostarcza nam ludzi, którzy w głębi duszy uważają przywiązanie do ojczyzny, poczucie obowiązku względem niej, poświęcenie dla niej za wyraz naiwności, za przeżytek dawnych, pierwotniejszych czasów. Zrosli z państwem, które ojczyzna nie było, zacięli jej pojcie, a ponieważ za jego granice nie wyglądali, są przekonani, że głębszy stosunek moralny do ojczyzny nie istnieje nigdzie. Wychowani w austriackim chlewie, myślą, że cały świat jest chlewem”.

„Ozдобnej gadatliwości”, której tak nie cierpiał Sniadecki, nie cierpi Dmowski: ale z tego jeszcze bynajmniej nie wynika, żeby jego styl nie był tu i owdzie obrazowy, — tu i owdzie tylko, bo dla prozaka tego pokroju i tego zawodu, co Dmowski, obrazowość jest nie celem, lecz jedynie środkiem — do lepszego wyjaśnienia i uplastycznienia myśli”.

„Lecz niema pleknego stylu bez pierwiastków uczuciowych: ich braku nie zastąpi ani jasność, ani prostota, ani logiczność; nie wynagrodzi go nawet obrazowość, choćby płynęła z niewiedzieć jak bujnej i żywej wyobraźni. Uczucie jest duszą nie tylko poezji, ale i pięknej prozy”.

„W pismach Dmowskiego, przy całym panowaniu nad sobą (stanowiącą jedną z najznakomitszych cech jego charakteru moralnego i temperamentu pisarskiego), uczuciowość przemawia i często i bardzo mocno, tylko że niema ona nie a nie wspólnego z czułościowością, dla której w jego zdrowej, silnej, męskiej duszy niema choćby nawet maleńkiego kąkicia. Ale dla prawdziwej, żywej, gorącej uczuciowości, nie przegądającej się w zwierciadle intelektu, nie pieszczonej przez fantazję, jest w duszy Dmowskiego miejsca dużo. Przy całej bowiem sile swego intelektu, która mu nieraz daje pozory intelektualisty, i przy całym panowaniu nad sobą, które mu nieraz dają pozory człowieka chłodnego, jest on bardzo podatny na to, co Höffding nazywa „ekspansją uczucia”.

„Uczuciem zaś, dominującym w duszy Dmowskiego jest gorący patriotyzm”.

„Dmowski wierzył, że Polska odzyska niepodległość i to tak mocno, że niektórzy jego przeciwnicy nazywali go romantykiem (II); dzisiaj, po odzyskaniu niepodległości, wiara w przyszłość Polski jeszcze w nim wzrosła, ale opiera się na wierze narodu w swoje własne siły i co za tem idzie, łączy się z przekonaniem, że losy narodu są przede wszystkim rezultatem świadomej podjętej i usilnej pracy nad charakterem narodowym. Nie było i niema u nas pisarza, któryby tak właśnie wiarę wypowiedział z wielką siłą przekonania niż Dmowski”.

„Lecz Dmowski, ten twardy i mocny człowiek, niekiedy umie (może znowu sam o tem nie wiedząc) pisać tak, że człowieka wzrusza.

„W pierwszych miesiącach wojny, odwiedzając w Warszawie lazarety, w którym leżeli ranni jeńcy, usiadłem przy łóżku rodaka, żołnierza z armii pruskiej. Zapytałem go o jego ranę. „Ma kulę w żołądku — odpowiedział smutnie. — Doktor powiada, że tylko do jutra dożyję”. Wspomniał o żonie i dwojgu dzieciach, zostawionych na wsi pod Gnieznem.

„Panie — zapytał cichym głosem — niech mi pan powie, jak się ta wojna skończy? Kto zwycięży?... „Niemyć napewno będą pobite — odpowiedział — i będzie Polska...”. Oczy biedakowi zajaśniały, złożył ręce jak do modlitwy i szepnął: „Chwała Bogu...”. Myślny w tej wojnie przeżył największą tragedję: Synowie naszej ziemi przymusowo walczyli w szeregach wroga, czując, że walczą przeciw sprawie własnej ojczyzny. Zjednoczenie i niepodległość Polski kupiliśmy śmiercią setek tysięcy Polaków, walczących w obcych szeregach, brat przeciw bratu. Nie była to ofiara dobru, ale najboleśniejsza, jaką można sobie wyobrazić. Nam, którzy kosztom tej ofiary żyjemy we własnym państwie, nie wolno o tem ani na chwilę zapominać. Wtedy będziemy wiedzieli, jak wielką ciężką na nas obowiązek zabezpieczenia przyszłych pokoleń od przedziały kiedykolwiek tego samego niebezpieczeństwa, zapewnienia im, że, gdy Polak będzie zmuszony do walki, to tylko za swoją sprawę, za Polskę”.

„Czy i, którym w pierś bije serce polskie, mogą te słowa, kończące pomnikową książkę Dmowskiego, czytane bez wzruszenia, bez łez? A ustęp ten jest, trzeba wiedzieć, typowym okazem stylu Dmowskiego — nie tylko przez swoją prostotę, ale i przez siłę uczucia, które nie przemawia bezpośrednio, bo „się samo w sobie chowa”, ale która dymi niekiedy przez słowa”.

„I o takim stylu powiedziano, że jest drewniany! Powiedzieć to mógł albo taki, który się urodził drewnem, albo który zdrewniał na starość.

„Nie, „Komitet Nagrody Literackiej” stołecznego miasta Poznania imienia Jana Kasprówicza” nie minął się z poczuciem sprawiedliwości, przyznając tę nagrodę literacką Dmowskiemu.

Jedno jeszcze. Paragraf drugi Statutu Nagrody określa: „Nagroda przyznana będzie 1. autorom, urodzonym lub mieszkającym na obszarze Zachodniej Polski oraz 2. autorom, których utwory zawierają choćby częściowo odzwierciedlenie życia lub kultury Poznania, względnie Polski zachodniej, w przeszłości lub w dobie współczesnej”.

Któryż inny pisarz czyni zadość tym warunkom w tym stopniu, co Dmowski? Mniejsza o to, że mieszka obecnie na obszarze zachodniej Polski: idzie tutaj o coś stokroć ważniejszego.

Co było najgłębszą istotą ży-

Wręczenie nagrody literackiej m. Poznania R. Dmowskiemu.

Przed paru dniami w Ratuszu poznańskim odbyła się uroczystość wręczenia Romanowi Dmowskiemu nagrody literackiej m. Poznania.

Laureat został wprowadzony do sali przez Prezydenta Ratajskiego i powitany okłaskami przez obecnych, poczem zasiadł na przygotowanym fotelu między Prezydentem Ratajskim, a Prezesem Rady miejskiej Hedingerem.

Zabrał głos Prezydent Ratajski i w dłuższym przemówieniu zwrócił się do Romana Dmowskiego, kończąc odczytaniem wręczenia dyplomu.

Odpowiedział Roman Dmowski, składając wstępnie hołd pamięci Kasprówicza, którego imieniem nagroda literacka Poznania została nazwana.

Na tem zakończyła się część oficjalna uroczystości, poczem zebrani składali laureatowi gratulacje.

Po uroczystości Prezydent Ratajski wydał na cześć laureata śniadanie w swych prywatnych apartamentach.

-Mowa Romana Dmowskiego.

Wielce Szanowny Panie Prezydencie.

Szanowni Panowie! Nie umiem wypowiedzieć, jak wysoce sobie cenię ten zaszczyt, który mię dziś spotyka, i te uczucia, życiwe Poznań, którym Pan, Panie Prezydencie, łaskawie dał tak piękny wyraz.

Otrzymuję nagrodę imienia Jana Kasprówicza. Mało kto wie, co znaczy dla mnie to imię Wielkiego Syna tej dzielnicy, którego przyjaźnią się szczyliem. Przed jego geniuszem poetyckim chyliłem głowę, kochałem w nim poetę i jego serce polskie, do duszy jego zbliżałem się ostrożnie: przy wczytaniu się weń i w poźyciu z nim miałem stale poczucie, że kryje ona nieznaną nikomu, tajemne głębie.

Otrzymuję tę nagrodę od Poznania, z którym mię tak blisko związała cała moja działalność polityczna, który w chwili wielkiego przełomu dziejowego stał się osiłą meji polityki, wychodzącej z założenia, że odzyskanie Poznania i odzyskanie morza znaczy dla narodu więcej nawet, niż odzyskanie niepodległości, bo jest pierwszym istotną niepodległości i mocarstwowego znaczenia Polski warunkiem.

Otrzymuję wręczyć nagrodę literacką, stwierdzając, że Poznań widzi we mnie nie tylko polityka, ale i pisarza, że uznaje wartość tego, co napisał. To znaczy dla mnie wiele. Bo dla mnie moja działalność pisarska była nie tylko czynnością pomocniczą w praktycznej polityce, była to w znacznej mierze niezależna od polityki uprawa duszy narodu. Jeżeli z wysiłkiem walczyłem o to, co Polska zdobędzie, to jeszcze więcej myślałem o tem, czem będzie. Na odzyskanie bytu państwowego patrzyłem, jako na szczebel do dźwignięcia Polski, do wprowadzenia jej na drogę na którejby się stała wielkim swoją wartością wewnętrzną narodem. I dlatego odzyskanie jej nie jest dla mnie uroczystością dożywków, ale wyrwaniem z cudzych rąk rozgrabionej ojczyzny, połączeniem jej napowrót w jedno gospodarstwo, chwilą, od której dopiero wielka praca nad uprawą rozpocząć się musi. Tę sprawę starałem się przygotować swą pracą pisarską.

„Wymienił Pan tu, Panie Prezydencie, szereg pisarzy politycznych przeszłości i odróżnił mię, jako szczęśliwszego od nich, bo mi danem było oglądać urzeczywistnienie celu mych wysiłków. Dodajmy — urzeczywistnienie częściej. Ale przeciw mogło się zdarzyć, i na to byłem przygotowany, że po mnie zostanie, jako widomy owoc meji pracy, tylko to, co napisał. I wtedybym nie poczytywał życia swego za zmar-

cie, co było duszą kultury Poznania i wogół Zachodniej Polski? Walka z nawałą niemiecką, wytrwała obrona polskości i niezachwiana wierność idei politycznej, że „głupia Polska bez Poznania”. A czyż — po śmierci Popławskiego — był kto w Polsce, któryby tę ideę tak mocno ukochał, tak mocno wierzył, że się stanie ciałem, tak mądrze ją w mózgach i sercach polskich krzewił, jak Dmowski?

Poznań nie byłby godzien być Poznaniem, gdyby pierwszą swoją nagrodę literacką przysądził komu innemu, a nie Romanowi Dmowskiemu”.

nowane, przeświadczony, że zasiał coś w duszach polskich, co po mejej śmierci plon wyda.

W tej pracy pisarskiej widzę duże zadanie, i dlatego tak mi jest miła właśnie nagroda literacka.

Odbierając ją poczytuję sobie za obowiązek wytłumaczyć się w kilku słowach z meji formy literackiej.

Staram się pisać krótko, zwięźle, jasno, bez ozdób, bez ubiegania się o oryginalność stylu. Pochodził to w części stąd, iż życie kazało mi być raczej człowiekiem czynu, niż pióra, że nie miałem nigdy wielu chwil spokojnych do skupienia swej myśli na czynności pisania. Stąd też i usterki w meich pismach, które sam naogół lepiej widzę od moich czytelników. Jednakże ten mój sposób pisania jest przede wszystkim świadomy i celowy. Idzie mi o to, żeby mię każdy myślący Polak, nie tracąc wiele czasu, zrozumiał, żeby pomiędzy mną a czytelnikiem nie było żadnych nieporozumień. Nie chcę uchodzić za mądrzejszego, niż jestem i dlatego mojemu zasadami pisarskimi są: oszczędność słowa, szczerota, prostota. Piszę takim językiem, jakim mówię.

Z dumą mogę powiedzieć, że piszę dobrze po polsku. Unikam przedawania obcymi wyrazami, chronię się od obcych zwrotów składni moją jeję polską. Nie miałem nigdy czasu pilnie opracować tego, co napisał, stylum vertere, jak mówili starożytni — ratowało mię to, że znam dobrze mowę ojczystą, odczuwam jej ducha, że mam dla niej cześć głęboką.

Uważam, że tylko wielki, uprawiony przez pracę pokoleń język zdolny jest wyłożyć jasno i zrozumiale trudny przedmiot środkami prostymi i staram się do-wiedzieć, że takim językiem jest nasz język polski. I w tym względzie pragnąłbym znaleźć jak najwięcej naśladowców, którzyby z taką czcią dla mowy ojczystej, z taką, jak moja, jej miłością, unikali zniechania się nad polszczyznę, wykosławiania jej, czy to przez niedbalstwo, czy dla wydobycia z siebie wątpliwęj oryginalności pisarskiej.

Powiedziano: styl to człowiek, równie trzeba powiedzieć: język to naród. Wartość języka to miara wartości narodu, jego charakteru, jego duchowej kultury. To też zajęty swą osobą pisarz skupia swą uwagę na stylu; pisarz — Polak myśli przede wszystkim o języku.

Pielęgujemy w czystości, w uczelwej prostocie i męskiej sile polskie słowo, jeżeli chcemy mieć czystą, uczciwą i męską myśl polską. Szczebiotem, paplaniną lub żargonem wielki naród żyć nie może. Potęga języka jest jednym z wielkich czynników i warunków potęgi narodu.

Z tego zawsze zdawałem sobie sprawę. W czasach, gdy redagowałem pismo, współpracownicy często nie poznawali swych artykułów po ich ukazanu się w druku. Pisząc sam, nie zbagaciłem mowy ojczystej neologizmami, co najwyżej starałem się ratować od zagłady jakiś wyraz, który uważałem za niezbędny do ścisłego oddania myśli: ale języka polskiego nie obniżylem, przeciwnie, pracowałem nad tem, żeby przy swej wysokiej wartości poetyckiej był on jak najlżejszym, kulturalnym narzędziem ścisłej myśli, językiem prostym, logicznym prozy.

I dlatego uważam się za pisarza polskiego. I nie mam wyrzutów sumienia, że zabieram jedną z nagród literackich w Polsce. Tem więcej zaś ją sobie cenię, że mi ją dał Poznań”.

Gdy Dmowski skończył rozległy się ponownie, długotrwałe okłaski, goście powstał z miejsc i podeszli do znakomitego pisarza, aby złożyć Mu życzenia.



Nie można robić „Kakao z zapalek!

Tanie kakao pozostawia zawsze osad na dnie filiżanki, gdyż zawiera bezwartościowe domieszki. Suchard Kakao wyrabiane jest tylko z najlepszego dojrzałego ziarna kakaowego, a temsamem jest w 100% pożywne i nie pozostawia żadnego osadu.

SUCHARD-KAKAO

najlepsze śniadanie

zmaczala mięśnie — uspakaja nerwy.

SUCHARD-CZEKOLADA

od przeszło 100 lat uznana za najlepszą w świecie Nie droższa od innych.

MILKA-VELMA-BITTRA

nie — naiwna, obliczona na kompletny alfabetyczny mas.

Oto przykłady:

„Wszystkie prorocтва, dotyczące przeniesienia Stolicy Apostolskiej z Rzymu do Polski — donosi „Marjawicka Myśl Narodowa” (Nr. 4) ziszczają się w naszych czasach w marjawityzmie.”

Jakież są to prorocтва? Oto w r. 1903 „macezka” Kozłowska miała „objawienie”, w którym „Pan Jezus, wskazując jej na Kowalskiego, — rzekł:

„Ten jest syn mój miły, w którym upodobalem sobie”, — „ten jest prawy następca na Stolicę Apostolskiej i Mój wikary...”

„Skoro się rzecz tak ma, — dodaje główny organ sekty, — nie wolno wątpić nam, że wraz z ustanowieniem biskupstwa marjawickiego i marjawickiej stolicy biskupiej w mieście Płocku, ustanowione zostało i nowe papieństwo, czyli, że przeniesiona została Stolica Apostolska z Rzymu do Polski, do Świątyni Miłosterdzia i Miłości, przy klasztorze Sióstr Marjawitek”.

„Wiemy, że dla wielu, którzy nie chcą przewartościować swych dotychczasowych poglądów (sic!) i zapytać się, „gdzie jest on pasterz, przewodnik i król-duch naszego narodu” — to nasze wyjaśnienie o wypełnieniu się prorocтва o wypełnieniu się prorocтва na papierze Słowańskim na naszym arcykapłanie, N. O. Michale (Kowalskim), wyda się co najmniej śmieszem. Widząc bowiem ogrom i potęgę rzymskiego Goljata, niedorzeczem się im wyda wystąpienie ubogiego (?) Pastuszka Polskiego (Kowalskiego) z procą i łaską pasterską w ręku przeciwko sześcioloklowemu Goljatowi.

„Ale dla wierzących nie w moc angielską, francuską, albo włoską, ale w moc Bożą, to wyjaśnienie będzie dostateczne. Jesliby zaś komu wydawało się niedorzeczem, „to prosimy, niech poda nam lepsze” (sic!) „Marjawicka Myśl Narod. nr. 4.”

„Pełen zaciekłej i plugawej nienawiści stosunek Kowalskiego do Kościoła katolickiego — odzwierciedla następujące słowa, wyjęte z jego „Żywota Macezki”.

„W r. 1905 Pan Jezus dał poznać Macezce stan moralny hierarchji kościoła rzymsko-katolickiego, oraz jej stosunek do Chrystusa przez wyjaśnienie XVII go rozdziału Objawienia św. Jana, gdzie jest mowa o potępieniu Wielkiej Wszetecznicy”.

„Przez wszetecznicę — wyjaśnił Macezce Pan — która ma być potępiona, rozumieć należy hierarchję Kościoła rzymsko-kat. Hierarchja nazwana jest niewiastą dlatego, że upadek jej moralny spowodowały niewiasty.

Kubek złoty w ręce niewiasty, pełen obrzydliwości i plugawstwa wszetecznego, są to grzeszne przagnienia i uczynki hierarchji rzym.-kat.

Na czole niewiasty napisane imię: Tajemnica. Babilonia wielka, matka wstecznicwa i obrzydliwości ziemi — to znaczy — upadek moralny hierarchji Kościoła do czasu osłonięty był tajemnicą, czyli pozorami świętości.

Babilonja wielka jest Rzym papieski, który wskutek grzechów swojej hierarchji, stał się matką moralną upadku duchowieństwa i wiernych”.

Przytoczona interpretacja Apokalipsy — pod piórem Kowalskiego, posiadacza siedmiu żon i nieokreślonej liczby nałożnic, notorycznego uwodziciela nieletnich uczni z internetu marjawickiego — nabiera zgola niesamowitego posmaku...”

„Reasumując to wszystko, cośmy dotąd powiedzieli o papieństwie, — pouczaj dalej swe owieczki Rasputin z Płocka, — obowiązkiem Waszym, Obywatelu Narodu Polskiego, jest porzucić papieństwo jako instytucję, mającą

tylko pozór chrześcijaństwa, a w rzeczy samej antychrystusową — i zerwać z Watykanem, jako źródłem moralnego i politycznego upadku”.

Słowa te są wstępem do znanej nauki Kowalskiego o uстанiu Ofiary Mszy św. w Kościele katolickim.

Na te stosunki, jakie wytworzyły się u nas w r. 1926, niewądzicie Kowalskiego do Kościoła uwewnętrzniała się coraz dobitniej, w formie coraz bardziej wulgarnęj: „Ostatnie pisma doniosły, że w Meksyku skonfiskowano na rzecz państwa wszystkie majątki kościelne i że księżom wszystkim nie wolno odprawiać Mszy św. Majątki bowiem kościelne zostały tam, jak i wszędzie nabyte przez rzymskich duchownych podstępem, gwałtem lub fałszem i nigdzie nie są obracane przez nich na cele dobroczynne, lecz wyłącznie na rozpustę i zbytki. Służnie przeto Opatrzność położyła kres temu bezprawiu.

Sprawiedliwie też i słusnie zabroniono tym obłudnikom odprawiać Mszy św. Oby i u nas rychło zaprowadzony został z rzymskim klerem taki porządek”. (Jednodniówka Marjawicka nr. 6 15 lipca 1926).

Taki jest „wykład” publiczny Kowalskiego o Kościele katolickim w państwie, które zawarło konkordat ze Stolicą Apostolską, w państwie, którego władze sądowa są w posiadaniu dowodów stwierdzających uprawianie przez Kowalskiego i jego satelitów rozpusty i oszustwa na w. elką skalę.

M. Skr.

Jeszcze o radjostacji wileńskiej.

W celu sprostowania pewnych nieścisłości, które się wkładły do wywiadu z Dyrektorem Radjostacji Wileńskiej p. R. Piekalem (Nr. 278 „Dz. Wil.” z dn. 4 b. m.), oraz dla umożliwienia lepszej orientacji w sprawach broadcastingu polskiego, podajemy kilka informacji uzupełniających w tej materji.

Wileńska radjostacja nadawcza ma 601. kw. w antenie: Audycje stacji wileńskiej rozpoczynają się w dniu powszednim między 5-tą a 6-tą.

W myśl umowy zawartej pomiędzy rządem a Polskim Radjem w Warszawie, to ostatnie zobowiązało się, z chwilą dojścia ilości radjoabonentów w Polsce do 60 tysięcy — wybudować pierwszą stację. W miarę dalszego wzrostu ilości radjoabonentów — Polskie Radjo zobowiązuje się do wybudowania nowych stacji o sile 1 1/2 kw. każda na każde nowe 20 tysięcy radjoabonentów. Obecnie Polska posiada przeszło 100 tysięcy zarejestrowanych radjoabonentów. Z powyższego wynikałoby, że w Polsce obecnie powinny być tylko 3 stacje radjoabonentów w rzeczywistości zaś już w chwili obecnej posiadamy pięć stacji, a więc: Warszawa (10 kw.), Kraków (1 1/2 kw.), Poznań (1 1/2 kw.), Katowice (12 kw.) i Wilno 1/2 kw.).

Wobec tego, że stacja wileńska jest najsłabsza nie spełnia swego zadania. Nie sięga na dektor do Kowna i do Mińska. Nikt nie wie tam prawdziwych informacji o Wilnie. Natomiast Kowno i Mińsk w dalszym ciągu rozwijają się propagandę na naszych terenach.

Styszeliśmy, że stacja wileńska jest próbną. Może wkrótce doczekamy się stacji o sile większej, odpowiadającej sytuacji politycznej Wilna, posiadającego trzy bliskie stacje nadawcze: sowiecka, litewska i lotewska.

Pamiętajcie o Polskiej Macierzy Szkolnej.

Z TAJEMNIC ZBRODNI MARJAWICKICH.

„Wykład” Kowalskiego o Kościele Katolickim.

W miarę coraz głębszego pograżenia się sekty marjawickiej w zbrodniczą bluźnierstwa i rozpusty, potęgowała się nienawiść sekciarzy do Kościoła katolickiego i rosły ambicje Kowalskiego. Trudno zaiste ustalić, gdy się

czyta wynurzenia, „edykty” i „listy pasterskie” Kowalskiego w sprawie jego „powołania”, gdzie się kończy ambicja i nienawiść tego sekciarza, a gdzie się zaczyna ordynarnej okropiały naiwnych. Metafizyka Kowalskiego jest czel-

KONJAKI V. S. O. P. Jubileuszowy - Rés. Spéciale Winiak Médical - Winiaki mieszane

Winkelhausen

WÓDKI - LIKIERY Stołowa - Starka - Żytniówka Banan - Morełówka Grand Cardinal - Cordial Médoc

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE WINKELHAUSEN, TOW. AKC. STAROGARD - POMORZE, ZAŁ. 1846.

MUZEU ANATOMICZNO-PATOLOGICZNE (I PANOPTIKUM) ul. Mickiewicza 9

SENSACJA DLA WILNA! W Wilnie na krótki czas zatrzymało się jedyne w Polsce znane muzeum naukowe i pannoptykum. Specjalny dział anatomiczno-patologiczny ilustrujący życie płciowe i wszelkiego rodzaju choroby weneryczne, skórne i oczu, gardła, kości i inne oraz środki lecznicze na nie. Do tego działu wstęp dla mężczyzn oddzielnie dla kobiet oddzielnie. Nie opuszczajcie sposobności odwiedzenia tego nadzwyczajnego muzeum. Muzeum otwarte codziennie od 11 rano do 11 wieczór.

MIEJSKI KINEMATOGRAF KULTURALNO-OSWIATOWY Sala Miejska ul. Ostrobramska 5.

Od dnia 7-go do dnia 11-go grudnia 1927 r. będą wyświetlane filmy: „Złota dziewczynka” wspaniały dramat w 10-ciu aktach, według scenariusza Pawła Suga. W rol. gl.: Cilly Feindt, Nina Vanna i Harry Hardt. Nad program: „Zwarjowana pralnia”. Cena biletów: parter 80 gr., balkon 40 gr. Orkiestra pod dyrekcją kapelmistrza p. W. Szczeptańskiego. W poczekalni koncert radio. Początek seansu o g. 4-ej. Ostatni seans o godz. 10.

Kino „WANDA” ul. Wielka 30.

DZIŚ! Na srebrnym ekranie będzie wyświetlane najnowsze arcydzieło „POIŁOŁY ZEMSTY” czyli ŚLUB KRWI monumentalny dramat w 12 aktach podług słynnej powieści Przydwo Don Juana. — W rolach głównych uroczą Norma Talmadge i John Barrymore znani z arcydzieł „Wieża Miłości” i „Gdy mężczyzna kocha”.

Kino-Teatr „HELIOS” ul. Wileńska 38.

DZIŚ! POZCZĄTEK o g. 2-ej p.p. Najgłośniejsze arcydzieło polskie. Najwspanialszy najpiękniejszy, największy Film Polski. Pierwszy film morski prod. krajowej 1927 r. w/g STEFANA KEDRZYŃSKIEGO „ZEW MORZA” Wielki dramat żąd ludzkich i namietności żywiołu. W rolach głównych: perła sceny polskiej MARJA MALICKA, JERZY MARR, J. MODZELEWSKA, SŁUBICKA, MAR. MARZYŃSKI, NORA NEY i najwybitniejsi artyści scen warszawskich. Łaskawy udział biorą: P. P. offerowicie i szeregowi MARYNARCI WOJENNEJ I LOTNICTWA POLSK. 207 000 osób podziwowało ten superzwiązek w kinach Warszawy. Cyfra ta mówi więcej niż reklama. Seanse o godz. 2, 4, 6, 8 i 10, 15. Passe-partout i bilety honorowe nieważne. Dla młodzieży dozwolone.

Kino-Kameralne „Polonia” Mickiewicza 22.

Dziś dawnooczekiwana premiera „PARADA REKRUTÓW” znakomita komedia z życia wojskowego w 10 akt. W rolach głównych: Karol Dane niezapomniany Szlim Wielegowski koncert z 24 osób pod batutą M. Salnickiego. Początek seansów o g. 4, 5, 30, 7, 8, 30 i 10, 20.

Kino „Piccadilly” ul. Wielka 42.

UWAGI! Nie bacząc na to, że kino „Miejskie” podniosło swe ceny biletów, my naszym cen nie powiększyliśmy tak, że nasze ceny są o wiele tańsze a miarowicie: 35, 60 i 70 gr. Zamówiliśmy na dalszy sezon serię obrazów salonowo-artystycznych z udziałem najsłynniejszych artystów świata. Dziś wielki szlagier salonowy z udziałem ulubienicy publiczności Mía Mera i niezrównany Harry Liedtke w filmie „ULUBIENICA WIEDNIA” (Nad pięknym modrym Dunajem) w 14 aktach. Niebawym przepychi! Szalony rozmach reżyserski.

KINO-TEATR „LUX” ul. Mickiewicza Nr. 11.

Dziś! Dawno oczekiwany szlagier obecnego sezonu! Labędzi śpiew Rudolfa Valentino najpiękniejszy amant świata w swej ostatniej kreacji „CZARNY ORZEŁ” dramat w 10 akt. p/g powieści Aleksandra Puszkina. W rol. Maszy Trojekowej — Wilma Banky bohaterka filmu „Syn Szelki”. Początek o g. 1-ej.

Hurtownia Spółdzielcza Cechu Rzeźników i Wędliniarzy w Wilnie, Niemiecka 25, telef. 7-87. Poleca ze składów hurtowych przy ul. Niemieckiej 25 i Imbary 43 (Jatki Polskie) tłuszcze: smalec, słonine krejową i amerykańską. Sprzedaż hurtowa po cenach najniższych.

ŹRÓDŁO PIĘKNOŚCI MYDŁO „CAZIMI” METAMORPHOSA

Najtrwalsze-najelegantsze-Ryskie Kalosze i Śniegowce 1924 B.I.R.C. RIGA QUADRAT Jakość gwarantowana. — Do nabycia wszędzie SKŁAD FABRYCZNY M. ZŁATIN Wilno, ul. Rudnicka 6, — tel. 13-21.

Radjo „AUDJON” Wilno, ul. Wileńska 14 (vis-à-vis Ludwiskarskiej). Aparaty Lampowe od 1-8 według najnowszych schematów. Aparaty Detektorowe w dużym wyborze. Wszelki Radjoprzet odpowiadający wymaganiom nowoczesnej techniki. Materiał izolacyjny „Gummoid”. Kto pragnie posiadać dobry odbiornik i sprzęt niech nabywa w firmie „AUDJON”. 244 or

Bacność Sportowcy!! Nadszedł wielki transport artykułów sportowych, zimowych jako to: narty krajowe i zagran., oraz wszelki sprzęt do nich, buty, wiązania, wiatrówki, rękawice, kijki, smary narciarskie, kije jockey'owe, saneczki sportowe, łyżwy i wszystkie artykuły sportu zimowego DOM SPORTOWY Ch. DINCES Wielka 15. Tel. 10-46. UWAGI! P.P. wojskowym, urzędnikom państw. i klubom sportowym udzielamy rabatu oraz kredytu na dogodnych warunkach. 242-or

Busch Najlepsze szkła do okularów

Busch NAJLEPSZE MIKROSKOPY

Busch Najlepsze lornetki teatralne i polowe DEPÔT „OPTYK RUBIN” WILNO 585-k Najstarsza firma w kraju egzyst. od r. 1840 ul. DOMINIKAŃSKA 17, tel. 10-58.

TOWARY ŚWIĄTECZNE komplety krajowe i francuskie, orzechy w różnych gatunkach, rodzinki, migdały, figi, pierniki, cukierki rozmaite od 3,20 kg. mak, miód naturalny 3,40 kg., świeca na choinkę, ognie chłodne, oraz różne konserwy własnego przyrządzenia jak: rydze i borowiczki marynowane, korniszony i rozmaite konfitury. Borówki na cukrze 2 zł. kg. mąka Luksus 1 zł. kg. poleca A. URBANOWICZ ul. Uniwersytecka 2:3101-1 st

KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie ul. Ponarska 55. Przyjęcie kandydatów na kurs kierowców zawodowych (grupa XVII) zostało przedłużone do dnia 13 grudnia r. b. Zapisy przyjmuje i informację udziela sekretariat kursów, codziennie od godz. 12 do 19 przy ulicy Ponarska 55. 3100-0 st

LEKARZE

D-r K. Sokołowski Chor. skórne i weneryczne ul. Wileńska 30, m. 14 9 — 12 i od 5 — 7 pop. Ponadto we wtorki czwartki i piątki od g. 3 1/2 — 4 1/2 pop. w Poradni ul. Garbarska 3. 554 W.Z.P.160

DOKTOR D. Zeldowicz chor. WENERYCZNE MOCZOPŁC. SKÓRNE od 10-1, od 5-8 wiecz. KOBIETĄ-LEKARZ DR. ZELDOWICZOWA KOBIECE chor. dróg MOCZ. WENERYCZNE prz. 12-21 od 4-6 ul. Mickiewicza 24 Telefon Nr. 277. W.Z.P.31

D-r. Blumowicz Choroby weneryczne syfilis i skórne. ul. Wielka 21, (Tel 921) Od 9-1 i 3-8. W.Z.P.63.

Dr. Sz. Berensztejn Choroby skórne, weneryczne i skórne. Elekroterapia, słońce górskie. ul. Mickiewicza 14, róg Tatarskiej 10 — 2 i 4-7 546-14

Dr. Leon Ginsberg CHOROBY WENERYCZNE, SKÓRNE. Ulica Wileńska Nr. 3. Tel. 567. Przyjmuje od 8 1/2 — 1 i 4-8. W. Z. p. 29

Dr. POPILSKI Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od godz. 10 do 1 i od 5-7 p.p. W. Pohulanka 2, róg Zawalnej. W.Z.P. 1

DOKTOR MEDYCyny A. CYMBLER Choroby: weneryczne i skórne. Elekroterapia, słońce górskie. ul. Mickiewicza 14, róg Tatarskiej 10 — 2 i 4-7 546-14

KOBIETA LEKARZ Dr. Janina Piotrowicz - Jurczenkowa ordynator Szpitala Sawicz. Choroby skórne i weneryczne kobiece. Przyjmuje od 4-6 pop. Zarzeczce 5, m. 2. 953 W.Z.P. 38

Doktor O. Ablamowiczowa akuszerka i choroby kobiece ul. Kasztanowa 7 m. 7, godz. 9-10 i 3-5. W. Z. P. № 14

Dr. Wołodko ordynator szpitala Sawicz Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od g. 12 do 2 i 5 — 6. Zawalnej ul. 22. W.Z.P. 20

KUPNO Kupię używane meble futro. Wiedomość: Sawoniewicz, ul. Wilkomiarska 1. 3108

DOM HANDLOWY W. JANKOWSKI i S-ka — WILNO, ul. Wielka Nr. 42. Telefon 1200. —

Aby dać możność taniego kupna podarków NA GWIAZDKĘ, udzielamy na wszystkie towary rabatu od 5 do 20% POLECAMY w BOGATYM WYBORZE

Damskie: Pałta, suknie, Szlafroki, bielizna, Pończochy, Torebki, Śniegowce i etc.

Męskie: Krawaty, Koszule, Skarpetki, Pyjamas pullowego i kamizelki, Kapełuszki, Kasznie i etc.

Wykwintne obuwie fabryk „CEDA”, „SŁOŃ”, „MARKO”, „BUFALLO” i innych. UWAGA: Stowarzyszeniem i instytucjom posiadającym z firmą umowy na sprzedaż ratową NA RATY.

Ogłoszenie. Dyrekcja K. P. w Wilnie ogłasza przetarg na dzierżawę sklepu w Wilnie, ul. Wielka Pohulanka Nr 12, z terminem objęcia od 1 stycznia 1928 r. Termin składania ofert do 17 grudnia r. b. do 12 godz.

Oferty należy przysłać pod adresem: Prezydium Dyrekcji K. P. w Wilnie, ul. Słowackiego Nr 2 lub skł dać do specjalnej skrzynki przy Prezydium, z napisem na kopercie: „Oferta na dzierżawę sklepu w Wilnie”. Informacje o warunkach przetargu udziela Wydział Drogowy codziennie oprócz dni świątecznych od 12-tej do 1-ej, pokój Nr 2-a. 2933-f Dyrekcja K. P. w Wilnie.

Ogłoszenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Jan Lepieszko, zamieszkały w Wilnie, przy ul. Zamkowej w domu Nr 15, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, iż w dniu 13 grudnia 1927 roku, o godz. 10-ej rano, w Wilnie przy ul. Pióromont Nr 5, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej ruchomości, składającej się z materiałów budowlanych, maszyny do pisania i urządzenia biurowego, należące do firmy „Kalwaryjski Tartak”, oszacowanej dla celów licytacji na sumę 1525 złotych, na zaspokojenie pretensji Tow. Akc. „Lepiańska Banka” w Rydze, w sumie 1175 zł. 98 gr. z procentami.

Biadły! śniadania i kolacje smaczne, zdrowe i tanie w nowoutworzonej kawiarni „Jutrzenka” ul. Wileńska 51. 548-0

!! KUPNO i SPRZEDAŻ !! Dominińska 16 Kupujemy meble, dywany, porcelanę, obrazy, kryształy, brzozy. Płacimy najwyższe ceny. Jest do nabycia pianino. 2939-1

WĘGIEL OPALOWY i KOWALSKI z dostawą od 1 tony. — W zamkniętych plombowanych wozach. — CENY NAJNIŻSZE. M. DEULL Jagiellońska 3, m. 6. Tel. 811. 405

Parowa mleczarnia J. HEJBERA ul. Mickiewicza 9

PALTA zimowe okazje najtaniej u krawca W. Zaniewskiego Zamkowa Nr. 3 — 4. 3087-2k

Do domu handlowego w Warszawie, potrzebna KORESPONDENTKA z gruntowną znajomością języka francuskiego i niemieckiego. Wyczerpująca oferta w obu językach kierować do biura ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Marszałkowska 115 pod „H. S. 85”. 34239

AKUSZERKI AKU-OKUSZKO Skr. ksiązkę wojskową i kartę mobilizacyjną wyd. przez PKU—Wilno na imię Sidorowa Jakóba, zam. przy ul. Kalwaryjskiej 127 un. się. 3085-0

ZGUBY Zgubiono w dniu 9/XII r. b. kołczyk brylantowy. Łaskawy znalazca zechce zgłosić się po adres do Adm. „Dz. Wil.” 5102

SPRZEDAŻ Maly fortepian do sprzedania bardzo tanio. Od 4 do 6 w. Sadowa 25. 3094-0

OKAZJA! Mejskie ziemski pod Wilnem około 250 ha b. dobrej ziemi z zabudowaniami — sprzedamy natychmiast. Dom H.K. „Zachęta” Gdańska 6, tel. 9-05 334-1

GOTÓWKA 1500 dolar. na pierwszą hipotekę sześciokrotnie droższą przeliczyć na roczny termin. Dam 20%/. Oferty do Redakcji dla okazyciela kwitu Nr 3075. 3075-0 f

Pieniądze na oprocentowanie lokujemy dogodnie Dom H.K. „Zachęta” ul. Gdańska 6, i piętro telefon 9-05 338-1

RÓŻNE Masło solone, stołowe i kuchenne wędliny wędziki i mięskie, miód doskonały, ser jableczny i konfitury najrozmaitsze, grzyby i kaparki, również rozmaite lakoce święteczne poleca: Feljca Kiernowiczowa.—Trocka 1. 3032

Do sprzedania młody buldog Szopona 3, m. 16. 230-0

Wydawca Aleksander Zwierzyński. Drukarnia „Dziennika Wileńskiego” Mostowa Nr. 1. Redaktor Stanisław Koźł.

DRU. KARNIA i INTROLOGATORNIA „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO” Wilno, ul. Mostowa №1. Tel.12-44 Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie drukarstwa i Intrologatorstwa wcho-dzące. 3106

Miód naturalny i inne towary po cenach umiarkowanych poleca sklep towarów spożywczych, wyrobów tytoniowych, galanterijnych i gospodarzo-kuchennych J. St. URBANOWICZ Wilno, ul. Popowska 14 (Zarzecze) 860-1

Kalosz Nr. 6, wysoki czarny z niskim obcasem, zamieniono przy wyjściu z rządu „Ziemie” przy ul. Zamkowej. Uprząsła się odnieść: ul. Mostowa 7, m. 4, p. K. Remerowej. 3106

Pokój z balkonem, 5-cio pokojowe, wyczystkiem wygodnym w centrum miasta do wynajęcia od r. 1. Dom H.K. „Zachęta” Gdańska 6, tel. 9-05. 34

Pokój z balkonem, 5-cio pokojowe, wyczystkiem wygodnym w centrum miasta do wynajęcia od r. 1. Dom H.K. „Zachęta” Gdańska 6, tel. 9-05. 34

Pokój z balkonem, 5-cio pokojowe, wyczystkiem wygodnym w centrum miasta do wynajęcia od r. 1. Dom H.K. „Zachęta” Gdańska 6, tel. 9-05. 34

Pokój z balkonem, 5-cio pokojowe, wyczystkiem wygodnym w centrum miasta do wynajęcia od r. 1. Dom H.K. „Zachęta” Gdańska 6, tel. 9-05. 34

Pokój z balkonem, 5-cio pokojowe, wyczystkiem wygodnym w centrum miasta do wynajęcia od r. 1. Dom H.K. „Zachęta” Gdańska 6, tel. 9-05. 34

Pokój z balkonem, 5-cio pokojowe, wyczystkiem wygodnym w centrum miasta do wynajęcia od r. 1. Dom H.K. „Zachęta” Gdańska 6, tel. 9-05. 34

Pokój z balkonem, 5-cio pokojowe, wyczystkiem wygodnym w centrum miasta do wynajęcia od r. 1. Dom H.K. „Zachęta” Gdańska 6, tel. 9-05. 34